ZBIOR

Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał Czwarty Num: 12.

Dnia 16. Stycznia R. P. 1785.

Kontynuacya Dyaryuſzu Podroży J. K. Mci do Grodna.

Dnia 11. Września w Sobotę.

Wſtaliśmy o zwyczaney godzinie ſzoſtey z rana, a przed oſmą udaliśmy ſię w drogę, maiąc mieć nocleg w Koſsowie, o mil ośm od Telechan, Nayiaśnieyſzy Pan ubrany w Mundur Słonimſki, przed wsiadaniem do karety ſzedł pieſzo do mieſzkania Jeymć Panny Honoraty oddzielonego o kilkaſet krokow od Pałacu drewnianego gdziesmy nocowali. Tam pił Czokoladę á myśmy pili kawę lub likwory z pierniczkami i konfiturami po Klaſztornemu

obdarowana została Jeymć Panna Honorata noszeniem u pasa na zamku złotym, różnych Damskich instrumentow do robot służących nazwanym *le necessaire*, bardzo pięknym gustem iako Zakonnica, a Jmć Pannie Ogińskiey Marszałkownie dostały się perły na szyię z kutasami i z guzikami brylantowemi.

Jechaliśmy o trzy mile od Telechan do Karczmy iakieyści na śniadanie. Tu zaczął się Słonimski Powiat, nasi też Rotmiïstrze Powiatu Pińskiego Panowie Waśnicz, i Kadziewicz odprowadziwszy N. Pana do Granicy, pożegnali ucałowaniem Ręki, obdarżeni oba pierścionkami z Portretami Królewskiemi kameryzôwanemi. Po śniadaniu udał sie N.P. do Iwaiewicz wioski Dworu Jmci Pana Głuchowskiego Szambelana, o trzy mile dobrą drogą y niepiaszczystą, iakąśmy mieli od Pokosta do Telechan. Dom Gosodarza ksztaltny gustownie umeblowany, wieś porządna, zabudowanie gospodarskie porządne, ogród uczciwy, drogi drzewiną wysadzone wszystko to okazywało dobry rząd y gust Jmci Pana Głuchowskiego, wstąpił do Dworu N. P. gdzie był witany pieknym komplementem od Gospodarza, a po nim mòwił oracyą

Pan

Pan młody Brańſki Syn Sędziego Ziemkiego ze dwoma inemi Obywatelami Słonimſkiemi w Iwaiewiczach przytomnego, pobawił tam ledwo kwadrans Pan Miłościwy, bo miał ieſzcze iechać trzy mile do Koſſowa, a iuż było po południu. Uyrzeliśmy na drodze pod Chorągwiami Obywatelow miaſta Koſsowa, daley Kachał Zydowſki, na reſzcie kilkudzieſiąt żaków z Dyrektorami Szkołki, Dziewcząt z ich Guwernantkami, wſzyſcy witali krotkiemi oracyami. Zaiechała potym drogę Królowi ſama Goſpodyni, Jeymć Pani Byſtrzyna Kaſztelanowa Brzeſka z Jeymć Panią Szeffową Grabowſką, i powitawſzy, poiechała przodem. Wiechaliśmy do Dworu przy biciu z armatek i muzyce huczney nad bramą na ganku umyślnie na to zbudowanym. Zaſtał Nayia: Pan we Dworze czekaiącą na ſiebie goſpodynią z Familią ſwoią, á ſpocząwſzy, iadł obiad iuż około godziny czwartey.

Goſpodyni była wielce rada częſtuiąc nas naywybornieyſzemi winami na Regeſtrze Królowi Jmći do wyboru podanemi. Serce iey dobre było dla nas naywiękſzym ukontentowaniem. Reſzta dnia zeſzła na konwerſacyi. Nocleg był

dobry i długi, ponieważ podroż iutrzeyfza do Rożany nie była nad trzy mile drogi.

Dnia 12. Września w Niedzielę.

Wftaliśmy około siodmey, N. Pan fluchał Mfzy S. w Kaplicy domowey, potym zdrowy i wefoły wyiechał około ofmey do Rożany, drogą arcydobrą, równą, i kraiem dziwnie pięknym, przeprowadzała N. Pana aż do Granicy Jeymć Pani Byftrzyna z zięciem fwoim JPanem Niepokoyczyckim, przeiechaliśmy aż ku Rożany we trzech godzinach cugiem Jeymć Pani Kafztelanowy, Reserwa oraz i inne karety, i wozy lubo naiętemi końmi zawfze były za nami. O pół ćwierć mili od Rożany pod figurą zaiechał N. Panu Xiążę Jmć Sapieha Kanclerz w towarzyftwie Jmci Pana Woiewody Mińfkiego Chmary oraz Xcia Generała Artylleryi Lit: i Grabowfkiego Szeffa Gwardyi konney Litewfkiey, zaprafzaiąc do Pałacu; To zaprofzenie uprzedziły powitania zwykłe z oracyami, od Miefzczan i Zydów Rożańfkich, wiechaliśmy przy biciu z armat do Dworu okazałego i porządnego zreparowanego guftownie od Xcia Kancl: zacnego zaifte naywięcey z tey miary, że go dawniey w roku 1644.

1644. Król Władysław IV. z Cecylią Renatą żoną Leona, Kazimierza Sapiehę Podkomorzego, teraz Stanisław August Alexandra Kanclerza odwiedzić raczyli. Czego iest śladem marmur czarny włożony nad drzwiami sali z napisem złotemi literami, *Vladislaus Rex, & Cecilia Regina quatuor dierum gratiosissimi hospites Rosaniæ præsentia humanitate Regia hanc aulam illustrarunt. M. D C. XL. IV. Januarii X.* Spotkali N. Pana na dole P.P. Woiewoda Miński, Slizien Instygator Lit: z których pierwszy oświadczył N. P. że gdy Woiewodztwo Mińskie nie ma tego szczęścia oglądać u siebie Pana swego, on iako Woiewoda oświadcza Monarsze Imieniem Woiewodzanów, cześć, submissyą, poszanowanie, powolność poddańską. Generał Starosta Deinoski Poseł Wołkowyski, Grabowscy, Suchodolski Skarbnik W. X. Litewskiego, Generał Szeff Grabowski, Puzynowie, Starosta Wiszynecki i drugi zięć Xcia Kanclerza, Olędzki Starosta Dziakoński, tudzież Urzędnicy Powiatu Wołkowyskiego, Starosta Grabowski. Marszałek Bychowiec, Podkomorzy Bułhayn z innemi wielu oświadczaiąc że tu przybyli na ucałowanie Ręki Pańskiey, kiedy w Powiecie swoim o mile tylko z Powiatem Wołkowy-

kowyſkim graniczącym N. Pana mieć nie mogli. Wprowadzony N. Pan na górę do ſwoich appartamentów znalazł liczne Damy w Robach, które ſię ziechały z mieyſc okolicznych. Były to Ichmć P. P. Puzynina Córka Xiążęcia, Slizniowa Inſtygatorowa Lit:, Połubińſka Sędzina Jekowa, Oberowa, Niepokoyczycka, Kościna, Grabowſkie Córki Generałów, Wołłuwna, Bychowna Marſzałkowna i innych wiele. Bawił ſię N. P. długo bardzo konwerſacyą przed obiadem, á że ieſzcze obiad nie był gotowy, grał w karty aż do drugiey w Kalabrakę z Jeymć Panią Slizniową Inſtygatorową, potym wſtawſzy ieſzcze czekał do wpół do trzeciey, póki ſtołu nie zaſtawiono.

Stół był na kilkadzieſiąt oſób w sali wielkiey, á w drugich pokoiach inne mnieyſze dla pomieſzczenia gości. Xiąże Goſpodarz kazał ze ſkarbu wynieść dwa naczynia ſzklanne, z których ieden był kielich garcowy nazwany *Iwan*, druga czara imieniem *Iwanicka*, oba dane w podarunku od Władyſława IV. z tych naczyń piliśmy zdrowie Królewſkie przy biciu z armat. Po obiedzie Król Jmć ſzedł do Biblioteki i Manuſkryptów dla onych

ogłą-

oglądania, wiele ſię w niey znayduie piſm ciekawych do 100. Tomów.

Naſtąpił koncert grany i śpiewany od Wirtuozów Płci oboiey, w sali ozdobioney różnemi obrazami kopiowanemi z oryginałów od malarza nadwornego. Wyiechał potym około ſzóſtey N. Pan do zwierzyńca za miaſto dla oglądania ſtadniny Xcey. Potym była Operetka *l' arbre enchante* i Balet *la Clemence de Titus*, przez Operzyſtów i Tancmiſtrzów *utriuſque ſexus* exekwowane: Prenczyńſki Balet mayſter Xiążęcy ofiarował N. Panu synopsę drukowaną tey opery z Dedykacyą, lubo Kollacya wielka była przygotowana, N. Pan pożegnawſzy kompanią udał ſię do ſwoich appartamentów na ſpoczynek. Tego dnia X. Ważyńſki Prowincyał Bazylianów ofiarował wierſze imieniem ſwoiey Prowincyi w różnych Językach.

Dnia 15. Września w Poniedziałek.

Zrana o oſmey godzinie zwyczayney, gdyż iuż było w gotowości wſzyſtko do wyiazdu N. P. pożegnawſzy Xcia y całą kompanią, oraz udarowawſzy Jeymość Panią Puzyninę zauſznicami brylantowemi wyie-

wyiechał z Rożany do Słonima, dzień był dzdzysty, zimny i wietrzny, ale zdrowie i humor z łaski Bożey N. P. służyły. Podrożne fatygi zapomniały się czytaniem w karecie Gazet i expedycyi z Warszawy przysłanych. O pół trzeciey mili od Rożaney przeprząg koni i sniadanie było przygotowane w austeryi Dzierżawcy Jmci Pana Dominika Narbuta W. Lit: nazwaney Mieciewicze, wchodzącego do niey N. Pana witał gospodarz znaiomy zdawna N. Panu iako zasłużony i miły, á teraz za to pochwalony, że w Dzierżawie swoiey wygodną i porządną dla wygody publiczney zbudował austeryą. O ćwierć mile od Słonima poczęły się odzywać armaty, daiąc znać o zbliżaiącym się do miasta Monarsze. Za zbliżeniem się zaś potkały go Cechy mieyskie, Kahał Zydowski, á daley J. Wielm. Pan Tyszkiewicz Hetman Polny Lit: wraz z zgromadzonemi Urzędnikami Powiatowemi, od których miał mowę Jmć Pan Wołłowicz Marszałek, i odebrał od Nayiaśnieyszego Pana odpowiedź w zwykłey wymowy uprzeymości. Ze zaś ieszcze nie była godzina 12ta, zastanowił się w polu N. P. przypatruiąc się exercerunkóm z ogniem Regimentu Buławy Wielkiey pod Kommendą

Jmci

Jmci Pana Pułkownika Rymińſkiego. Trwał ten exercerunek bliſko 3. kwadranse ſprawuiąc dla przytomnych piękny widok z umieiętności ſwoiey ſztuki.

Wiechał N. Pan do Miaſta otoczony tłumem ludzi, y wprowadzony do Pałacu J. W. Hetmana W. Lit: przywitawſzy J. Pannę Honoratę Ogińſką, ktora z Telechan ziechała na powitanie N. Pana, tudzież zgromadzone Damy Powiatowe, oglądał przed obiadem ogrod fontanny i inne Pałacu tego ozdoby, wielce ze wſzyſtkiego ukontentowany. Obiad był u dwóch ſtołow, ieden mnieyſzy u którego N. P. iadł z niektóremi Gośćmi i ſwoim Dworem, u drugiego Urzędnicy Powiatowi, z reſztą zgromadzonych obywatelów. X.ęſtwo Sapiehowie, Kanclerz W. Lit: i Generał Artylleryi, tudzież Jmć Pan Chmara Woiewoda Mińſki, Puzynowie, Slizien i inni, którzy N. Pana witali w Rożaney, pomnożyli liczbę ziazdu Słonimſkiego. Po obiedzie N. Pan wyſzedł na dziedziniec dla oglądania owych 12. Łosiow w puſzczy Telechańſkiey ubitych, á tu z rozkazu Jmci Pana Staroſty Pinſkiego prawdziwie niezfatygowanego w wynaydowaniu rozrywek nowych dla

ſwego

ſwego Monarchy, przywiezionych. Chodził potym pieſzo do miaſta dla widzenia Kościoła Poiezuickiego z murów wyprowadzonego w dobrey architekturze, lecz który ręki dzwigaiącey potrzebuie dla ozdoby miaſta. Po tey przechadzce był koncert grany od Orkieſtry Hetmańſkiego, á po ſpoczynku N. Pana w Gabinecie naſtąpiła Opera Deſertera, á Balet kto co umiał z Dziatwy Polſkiey Orkieſtrowey prawdziwie z ukontentowaniem N. Pana i wſzyſtkich dla rzeźkości tych Dieci. Teatrum Słonimſkie mogłoby ſię pomieścić wybornie dla ſwey wielkości i okazałości w Warſzawie i w każdey Stolicy Europeyſkiey. Cały Parter i Loże *á Double Etage* były napełnione gośćmi puſzczanemi za Biletami. Trwało to do godziny prawie 10. Z Teatrum poiehał N. Pan w karyolce maiąc z ſobą Jmć Pana Rotmiſtrza Bułhaka do Domu Jego na przedmieściu nazwanego Zamoście dla widzenia Illuminacyi i Faierwerku przy rzece Szczarze, które ten Obywatel prawdziwie ſercem wylanym na przyięcie tak wielkiego Gościa z guſtem wybornym i znacznym koſztem ſporządził, nim wyiechał N. P. iuż był illuminowany cały dziedziniec, i ogrod Hetmańſki, także moſt

dlu-

długi na kilkaſet kroków, á wielka moc pochodni niesionych od gminu i Zydów uczyniła całe miaſto oświeconym, czas wietrzny i dżdżyſty nie dał zupełnego ſkutku tey illuminacyi tak ogrodu i moſtu, iako też Domu Pana Bułhaka, iednak Faierwerk bardzo ſię dobrze udał. Powrócił N. Pan do Pałacu około 12ſtey w karyolce, oświadczywſzy Jmci Panu Bułhakowi, z radości do nog Pańſkich po dwakroć ścielącemu się ſwoie ukontentowanie zupełne. Jmć Pan Bułhak prawdziwie przyozdobił przedmiescie zbudowanem nad rzeką pięknego Domu, i guſtownego ogrodu, wykopaniem ſadzawek ná tym mieyſcu, gdzie pierwey ná puſtyniach nadbrzeżnych nieużyteczne zioła roſły, á dla pamięci bytności tam Królewſkiey Piramidę wyſtawił tym czaſem z drzewa, maiąc potym drugą podobną z kamienia cioſowego wybudować.

Dnia 14. Września we Wtorek.

Nayiaśnieyſzy Pan udarowawſzy Jmć Pana Chomińſkiego Staroſtę Pińſkiego iako zaſtępuiącego mieyſce Goſpodarza, Ładownicą koſztowną z łańcuchem złotym, i klamrami Brylantowemi Jmć Pana Bułhaka pieł-

pierścieniem ſutym brylliantowym, Szwykowſkiego Tabakierą złotą, tudzież Dworſkich ludzi zegarkami i pieniędzmi, wyiechał na obiad, i nocleg do Myſzy Dobr J. W. Woiewody Nowogrodzkiego leżących od Słonima o mil ſześć, śniadanie było w Karczmie wygodney w lesie między Dziadami i Połonką. Stanęliśmy wſzyſcy około drugiey z południa, cieſząc się zawſze z zupełnego zdrowia N. Pana naſzego. Przyięli Króla w Domu umyślnie ná to zbudowanym, ponieważ Pałac ſtary zgorzał. Oboie Państwo Woiewodztwo z Jmć Panem Redułtowſkim Chorążym Nowogrodzkim i innemi Urzędnikami tegoż Woiewodztwa. Po obiedzie rozeſzliśmy się po kwaterach na ſpoczynek po fatygach wczorayſzych w więkſzych Miaſtach zawſze nieuchronnych.

Dnia 15. Września we Szrodę.

Trwaiące przez cały dzień wczorayſzy zimno z deſzczem mianowicie pod wieczor, i po tym w nocy nieuſtaiące, uczyniło nam nocleg nieco przykry, Wyiechaliśmy z Myſzy rano o godzinie 7. pożegnawſzy Państwo Woiewodztwo, do Stołowicz dobr Maltańſkich ná śniadanie

i dla dania koniom ſpoczynku. N. P. zawſze z łaſki Bożey był zdrowy, i weſoły. Poczęło ſię też Niebo wypogadzać. Przeiechaliśmy 5. mil od Myſzy do Snowa w pięciu godzinach. Furmani Wileńſcy bardzo dobrych koni doſtarczyli; á drogi też Obywatelſtwo Nowogrodzkie, á mianowicie Jmć Pan Woiewoda przez dobra ſwoie należycie reparować kazał. Około pierwſzey przybyliśmy do Snowa dobr Jmć Pana Redułtowſkiego Chorążego Nowogrodzkiego, gdzieśmy obiadować i nocować mieli. Zaſtaliśmy dom bardzo wygodny murowany ze ſkrzydłami i rozmaitym pomieſzkaniem, ná dziedzińcu ſpotkali N. P. Goſpodarze ochocze z Familią i niektóremi z Obywatelow Woiewodztwa. N. P. wprowadzony do ſwego appartamentu wygodnego ná ogrod piękny maiącego okna, witany był od przytomnych. Były to Damy Zienkowiczowa Kaſztelanowa Smoleńſka sioſtra Goſpodarza, Redułtowſka z domu Rzewuſka Goſpodyni, Łopotowa z domu Rzewuſka i Końcewiczowa z Domu Galińſka sieſtrzenica Goſpodarza. Z Kawalerow Plater, Obuchowicz, Podwoiewodzy Tuchanoſki, Cześnik Morawſki, Szambelan Końcewicz. Naſtąpił zaraz obiad dla N. P. i iego Dworu,

po

po którym w krotce przybyli z Nieświeża Xiążę Wda: Wileńſki, Xiążę Podkomorzy. Jchmć: Panowie Morawſki, i Morykoni, Piſarze W. X. Litt. Chrapowicki Inſtygator W. X. Litt: Kościałkowſki Marſzałek, Morykoni ex Staroſta Brzeſki, Oſkierka Marſzałek Oſzmiańſki, Oſkierka Marſzałek Możyſki, Woyniłowicz Podkomorzy Nowogrodzki, tudzież innych kilkunaſtu Urzędników różnych Powiatow, i Woiewodztw N. P. z oświadczeniem powinnego uſzanowania. Król Jmć powitawſzy mile Xiążęcia Woiewodę, i oraz tych co z nim przybyli, bawił ſię bliſko godzinną konwerſacyą, potym chodził z całą kompanią po ogrodzie, a że czas był zimny, wrociwſzy ſię w krótce do ſwego pokoiu, po obiedzie Xiążęcia Woiewody z przybyłemi do Nieświeża, udał ſię do gabinetu. Nim naſtąpiła kolacya wychodził N. P. z Pokoiów ſwoich po trzy razy, dla bawienia ſię z Damami, na oſtatek około 9. pożegnał kompanią.

Dnia 16. Września we Czwartek.

Była wola N. P. aby wyiechać z noclegu o godzinie 5. z rana; ponieważ

Snow

Snow o połtrzeci mile leży od Nieświeża. Więc po śniadaniu danym dla Dworu wyiechał N. P. o wyznaczoney godzinie, udarowawſzy Goſpodarza pierścieniem z cyfrą ſwoią kameryzowanym, á Goſpodynią Branſoletkami ſuto także kameryzowanemi. Ułożony był pierwszy porządek, między Narodo: Kawale: Pancer: która z Pińſka konwoiowała, á milicyą Narodo: Xiążęcia Woiewody, iż ci pierwsi pokoiów Królewſkich i Oſoby Jego ſtraż trzymać mieli. Drudzy wſzyſtkie inne powinności odbywać. Bóg zdarzył tego dnia żądaną pogodę, choć czas zimny i oſtry, po tygodniowych słotach wſzelako potrzebne były te deſzcze, dla uchylenia kurzu iakiegośmy pewnie w tym tłumie ludzi, koni, i powozow ſpodziewali ſię. Cały ſzwadron Kawale: Narodowey aſsyſtował ze Snowa N. P. procz zwyczayney aſsyſtencyi. Powozy wſzyſtkie ſzły porządkiem za poprzedniczą Landarą N. P. Przybywała poboczna Szlachta na koniach, tak dalece że do Malewa wioſki Xiążęcia Kaſztelana Wileńſkiego, o pułtory mile od Nieświeża leżącey, iuż ſię we dwoie Aſsyſtencya pomnażała. Od Malewa iadąc poczęliśmy ſłyſzeć huk armat daiących znać o przyieździe N. P. Dwie z

tych

tych armat darowizny niegdyś Króla Jana od 30. funtow kule noſzące ſłychać było ieſzcze w nocy w Snowie pułtrzeci mile od Nieświeża leżącym. U tegoż Malewa zaſtaliśmy chłopſtwo ſtojące w rzędzie po obu ſtronach gościeńca ieden od drugiego około dzieſięć kroków, które bez uſtanku Wiwat Król, Pan naſz Miłościwy pokrzykiwało: pokazywały ſię nad gościńcem gromady ludzi przypatruiących ſię temu widokowi, á im bardziey N. P. do tego Miaſta zbliżał się, iadąc wolnym krokiem w otwartey Landarze przybrany w mundur Kawaleryi Huſsarſkiey Narodowey, tym więcey koni i ludzi przybywało, bo i to chłopſtwo, ktore po drodze ſtało, ſzło za powozami wołaiąc bez uſtanku zwyczaynie Wiwat: ćwierć mile za Malewem ſtały przy gościńcu konie powodne dla Dworu N. P. koń bardzo piękny pod ſuto haftowanym dywdykiem dla ſamego Monarchy, ieśliby życzył ſobie konno iechać. P. N. podziekował Koniuſzemu Jmć Panu Borzęckiemu za tę attencyą Xiążęcia i daley w Landarze podroż kontynuował; á Dworſcy wſzyſcy przesiedli się na konie dzielne Xiążęce.

Reſzta na potym.